

Barbara Wójcik⁷
Marek Marciniak⁸

400 LAT CUDU „SKRZATUSKIEJ PANI”⁹

„Stało się, kiedy roku 1621 dnia 14 listopada sławetny Jędrzej Eranik i Wawrzyniec Moczarnik, mieszczanie pilscy, z kilku innymi tegoż miasta obywatelami idąc z Piły w kościele skrzatuskim ognie pałające i nie zwyczajną światłość widzieli, rozumiejąc, że kościółek goreje (...). Przelękniony ksiądz wikary wszystkich do oglądania dzieła Boskiego przy sobie będących ludzi zwabia, z którymi zobopólnie z wielką uczciwością i ochędóstwem obraz Panny Przenajświętszej przenieść ślubuje na wielki ołtarz. Na którym po dziś dzień cudami i nadzwyczajnymi łaskami w terażniejszym kościele słynie”¹⁰.

ks. Andrzej Józef Delerdt

Dokładnie 400 lat później, w niedzielę 14 listopada 2021 r., mieszkańcy Piły zebraли się w liczbie ponad 200 osób, aby historyczną trasą (tą samą, co Jędrzej i Wawrzyniec) pielgrzymować do sanktuarium MBB w Skrzatuszu i tym samym uczcić tę okrągłą rocznicę skrzatuskiego cudu, powierzyć Matce Bożej siebie i bliskich, troski i podziękowania... Cytat zamieszczony na wstępie pochodzi z opracowania, które w XVIII w. sporządził ks. Andrzej Delerdt, spisując z ówczesnych dokumentów fakty i wydarzenia dotyczące kultu Piety Skrzatuskiej MBB. Obecny czas przybliżyła to wszystko ks. dr Tadeusz Ceynowa, m.in. wydając książkę ks. Andrzeja Delerta *Źródło łask Boskich nieprzebrane. Matka Boska Bolesna ze Skrzatusza i Jej historia* oraz wygłaszając szereg wykładów i homilii propagujących to szczególne miejsce i wydarzenia. I właśnie ta książka, ten cytat i ta koincydencja dat, a także dodatkowo fakt, że ta okrągła rocznica wypadła w dzień święty niedzielny, zmobilizowały nas do podjęcia się tego wyzwania. Dlatego razem z naszym lokalnym przewodnikiem duchowym, kapłanem wyświęconym również w sanktuarium skrzatuskim, ks. Dariuszem Presnalem SDB, proboszczem parafii pw. św. Jana Bosko, założyliśmy komitet organizacyjny i podjęliśmy się dzieła, jakim jest zorganizowanie w szczególnej oprawie tej jubileuszowej peregrynacji.

⁷ Barbara Wójcik, magister ekonomii (KUL Lublin), architekt światła (SSW Sopot); ORCID: 0000-0002-2077-8050, e-mail: barbarawojcik.pel@gmail.com.

⁸ Marek Marciniak, magister ekonomii (UMCS Lublin/Rzeszów), marketing i zarządzanie (SGH Warszawa), architekt światła (SSW Sopot); ORCID: 0000-0002-3552-6964, e-mail: marciniecmarek@gmail.com.

⁹ Felieton napisany przez Barbarę Wójcik i Marka Marcińca – wiernych Przyjaciół kultu MBB w Skrzatuszu.

¹⁰ Andrzej Delerdt, *Źródło łask Boskich nieprzebrane. Matka Boska Bolesna ze Skrzatusza i Jej historia*, red. Agnieszka Borysowska, Tadeusz Ceynowa (Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Koszalin: Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołoobrzeskiej, 2018), 34.

Skrzatuskie sanktuarium od wielu już lat było przez nas postrzegane jako miejsce szczególne za sprawą bardzo osobistych przeżyć, które dotyczyły tego właśnie miejsca i które chcielibyśmy tutaj pokrótce opowiedzieć. Nasza historia bierze swój początek w roku 2013, kiedy to decyzją biskupa Edwarda Dajczaka sanktuarium skrzatuskie z pełną mocą przygotowywało się do obchodów 25-lecia koronacji papieskiej Cudownej Piety Matki Bożej Bolesnej. W tym właśnie roku, jak to często bywa „przypadkiem”, piszący to świadectwo, czyli Barbara i Marek – jako doświadczeni specjaliści od „oświetlenia architektonicznego” – zostaliśmy poproszeni przez ówczesnego kustosa sanktuarium ks. Tomasza Jaskólkę o merytoryczne wsparcie przy odnowie obiektu na nadchodzące uroczystości w zakresie oświetlenia... Pracy było bardzo dużo, a czasu mało. Jak się jednak okazało, przy wsparciu Opatrzności takie dzieła się udają. Zaplanowany pierwszy etap został zrealizowany, w tym nasza „cegiełka” w postaci klimatycznego światła wewnątrz świątyni oraz oświetlenia placu na wieczorne uroczystości dla młodzieży i ogółu wiernych. Celebracja Mszy św. przez kardynała Kazimierza Nycza i biskupa Edwarda Dajczaka, a także przekazanie przez goszczących wówczas w Skrzatuszu charyzmatycznych misjonarzy, o. Enrique i o. Antonello, prorocत्व dotyczących tego miejsca, dopełniły pięknego duchowego dzieła tej uroczystości. Czuliśmy wielką radość i dumę, że mogliśmy osobiście ofiarować część swojej codziennej zawodowej pracy na rzecz ożywienia kultu tego szczególnego miejsca. Jak się okazało, jeszcze tego samego roku późniejszą jesienią przyszło nam doświadczyć ciężkiej próby w postaci nagłej, niespodziewanej choroby jednego z nas. W bardzo „dziwnych” okolicznościach i zupełnie nagle Barbara trafiła do szpitala w bardzo ciężkim stanie, gdzie okazało się, że to prawdziwa walka „na śmierć i życie”. Diagnoza lekarzy brzmiała – sepsa w zaawansowanym stadium i najbliższe godziny okażą się decydujące w tej walce! Jeszcze tego samego dnia, przy pełnym zrozumieniu i wsparciu ks. Tomasza Jaskółki SDB, Markowi udało się ustalić dodatkową intencję i koncelebrację przy wieczornej Mszy św. To był piękny, słoneczny, późnojesienny dzień, ale gdy zbliżała się godzina 17:00 i sporo kolegów i koleżanek z pracy wybierało się na Mszę do Skrzatusza, aby prosić o ratunek dla Barbary, i trzeba było przejechać 20 km z Piły, nagle i niespodziewanie zaczęły piętrzyć się trudności... Nie wiadomo skąd pojawiła się bardzo gęsta mgła, która tak naprawdę z każdym kilometrem zbliżania się do Skrzatusza jeszcze bardziej gęstniała... W praktyce uniemożliwiała kontynuowanie jazdy... Dosłownie namacalnie poczuliśmy dodatkowy wymiar walki Dobra ze Złem... Większość z nas dotarła dopiero na końcówkę Mszy św. Okazało się, że na Miłosierdzie Boże i opiekę Matki Bożej zawsze można liczyć... Szczęśliwie Barbara po długim leczeniu i rehabilitacji doszła do pełni sił i zdrowia. Do dziś powtarza, że swoje ocalenie zawdzięcza interwencji Matki Bożej Skrzatuskiej, o czym przeświadczona była od pierwszych chwil walki z chorobą... Pewność, której nie da się w żaden sposób wytłumaczyć...

Jeszcze wiele dzieł oświetleniowych przez kolejne lata dokonaliśmy przy sanktuarium i rozbudowie Domu Pielgrzyma. Jednak dopiero teraz, przygotowując się do uroczystości specjalnej Mszy św. i pielgrzymki na 400-lecie cudu w Skrzatuszu – decydując się, że po raz pierwszy przekażemy na tej pielgrzymce szerokiemu gronu to świadectwo, o którym tutaj piszemy – dopiero wtedy, kierując się jakimś dziwnym

wewnętrznym głosem – po sprawdzeniu dokumentów szpitalnych – okazało się, że ta nagła śmiertelna choroba i ta nagła gęsta symboliczna mgła miały miejsce również dokładnie czternastego listopada 2013 roku.

Wiele osób ma zapewne wiele swoich osobistych przeżyć i doświadczeń, które w sanktuarium skrzatuskim zanesione zostały przed oblicze Piety MBB. Wiele jeszcze zapewne przed nami... Wracając do relacji z organizacji jubileuszowej pielgrzymki, trzeba wspomnieć, że chcieliśmy, aby poza wymiarem duchowym, który jak zawsze jest najważniejszy, zadbać również o formę i oprawę dla szczególnego podkreślenia jubileuszu 400-lecia. Kilka tygodni wcześniej informacja o jubileuszowej peregrynacji trafiła do wszystkich parafii Piły w formie plakatu i ogłoszeń. Ku radości organizatorów praktycznie z każdej parafii byli jacyś przedstawiciele, jak się później okazało w rozmowach podczas wspólnego posiłku w Domu Pielgrzyma już po uroczystej Mszy Świętej.

Ramowy program i przebieg wyglądał następująco:

- Zbiórka na obrzeżach Piły wyznaczona została na niedzielę 14 listopada 2022 r. o godz. 11:00.

- Wymarsz ponad 200-osobowej grupy pątników, pod przewodnictwem ks. Dariusza Presnala SDB, nastąpił punktualnie, w towarzystwie pięknej pogody i pieśni pielgrzymkowych.

- Wyposażeni w dobre humory, otwarte serca, okolicznościowe transparenty (przygotowane przez Szymona Guta z pracowni „Ekspresja”) wyruszyliśmy żwawo, a tempo dostosowaliśmy do przekroju wiekowego, czyli od wczesnego przedszkolnego do późnego emerytalnego.

- Wspaniałe okoliczności tej Maryjnej Pielgrzymki podkreślane pieśniami i modlitwami wytwarzały szczególną relację pomiędzy ludźmi a Bogiem, którą czuło się z każdym krokiem.

- Cudowna przyroda lasów i pól na trasie podkreślona piękną jesienną pogodą dopełniały całości.

- Zostało też przekazane świadectwo Barbary i Marka, o którym dokładniej pisaliśmy we wcześniejszym fragmencie.

- W końcowym momencie, gdy zza wzgórza ukazało się sanktuarium skrzatuskie, wszyscy przyklękli, oddając szczególny pokłon Pani Skrzatuskiej.

- Wtedy też 20 mężczyzn pochwyciło w dłonie dwadzieścia pochodni (wcześniej ukrytych w pobliżu) i od tego momentu na przedzie pielgrzymki stworzony został szpaler, który symboliką nawiązywał do ognia zauważonego przed 400 laty.

- W takim anturazie weszliśmy na dziedziniec sanktuarium, które – dodajmy – od niedawna jest decyzją papieża bazyliką mniejszą, i przez ponowne uklęknięcie oddaliśmy cześć Maryi.

- Pątniczym zwyczajem, ale przede wszystkim z potrzeby serca i bliskości oraz dla szczególnego uwielbienia dla Matki Bożej, większa część pątników „przeszła na kolanach” wokół Cudownej Piety MBB.

- Doszliśmy do Skrzatusza kilkadziesiąt minut przed godziną 15:00, tak więc był też czas na odpoczynek i higieniczną przerwę.

- Pełni ufności o owoce pielgrzymowania, punktualnie w Godzinie Miłosierdzia, po odmówieniu Koronki, rozpoczęliśmy Mszę Świętą, poprzedzoną odśpiewaniem Bogurodzicy, a której przewodniczył nasz pielgrzymkowy pasterz ks. Dariusz Presnal SDB.

- Homilię „pielgrzymkową” wygłosił ks. Paweł Haraburda, wikary skrzatuskiego sanktuarium.

- Szczególny charakter tego wydarzenia został podkreślony zaproszeniem na uroczystości salezjańskiego chóru „Soli Deo” z Piły pod przewodnictwem dyrygentki Karoliny Pettke i przy akompaniamencie organisty Damiana Czai, a przepięknie zaśpiewane przez Małgorzatę Nahajowską-Stadnik *Ave Maria Skrzatuska*¹¹ było znamiennym przeżyciem.

- Zakończenie Mszy Świętej i wyjście z bazyliki ponownie zostało „okraszone” symbolicznym ogniem z pochodni, ale też dodatkowo wzmocnione światłem rac świetlno-dymnych w kolorze niebieskim i czerwonym, aby mocnym akcentem podkreślić, co ujrzeli wędrowcy z Piły 400 lat temu.

- Zadbaliśmy, aby powstały też materiały filmowe i zdjęciowe, dlatego zachęcamy do przeglądu fotografii załączonych w tym felietonie, obrazujących to szczególne wydarzenie, aby łatwiej „poczuć ducha” tej jubileuszowej pielgrzymki.

Wierzymy, że owoce duchowe tego przedsięwzięcia będą jeszcze długo odczuwalne, a tradycja pielgrzymek z Piły do Skrzatusza 14 listopada na trwałe wejdzie do kalendarza wydarzeń mieszczan pilskich XXI w.

AVE MARIA SKRZATUSKA

¹¹ Fotografie z pielgrzymki zostały zamieszczone w Aneksie 4 – Fotografie (fot. 26–31).